

Prowokacji na Półwyspie Koreańskim ciąg dalszy

27 sierpnia 2016

We wschodniej części Azji znów robi się niebezpiecznie. Praktycznie cały czas organizowane są manewry wojskowe, które irytują przede wszystkim Koreę Północną. Kim Dzong Un nie pozostaje bierny i przeprowadza kolejne testy rakiet balistycznych, co z kolei drażni Koreę Południową i Japonię.

W czwartek w zeszłym tygodniu, chińska marynarka wojenna prowadziła ćwiczenia na Morzu Japońskim. Jak dobrze wiemy, między Chinami a Japonią trwa spór o wyspy Senkaku/Diaoyu, które znajdują się na Morzu Wschodniochińskim. Jak zakomunikowała chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza, manewry symulowały precyzyjne uderzenia w wrogie siły morskie.

W poniedziałek Stany Zjednoczone i Korea Południowa rozpoczęły ćwiczenia militarne, które mają potrwać do 12 dni. Bierze w nich udział 50 tysięcy południowokoreańskich oraz 30 tysięcy amerykańskich żołnierzy. Choć wspólne gry wojenne odbywają się na Półwyspie Koreańskim każdego roku, wojska w rzeczywistości symulują inwazję na obce państwo – nietrudno się domyślić, że chodzi właśnie o Koreę Północną.

Kim Dzong Un, świadomy zagrożenia jakie niosą ze sobą działania USA i Korei Południowej, nakazał przeprowadzenie testu rakiety balistycznej, odpalanej z łodzi podwodnej. Pocisk został wystrzelony w środę, przeleciał około 500 kilometrów i wpadł do Morza Japońskiego. Jednocześnie Korea Północna ostrzegła, że w przypadku jakiegokolwiek prowokacji Zachodu, kraj dokona prewencyjnego ataku nuklearnego.

Japonia wyraziła zaniepokojenie działaniami północnokoreańskiego reżimu. W czwartek wojska rozpoczęły czterodniowe manewry wojskowe w pobliżu stratowulkanu Fudzi. Około 2,4 tysiąca żołnierzy, czołgi oraz helikoptery, ćwiczyły

obronę Japonii przed atakiem wroga. USA i Korea Południowa również twierdzą, że ich działania mają charakter wyłącznie obronny.

Sytuacja we wschodniej części Azji jest bardzo napięta. Chińscy, japońscy i południowokoreańscy dyplomaci odbyli rozmowy w sprawie sytuacji na Półwyspie Koreańskim. Wspólnie ustalono, że należy jak najszybciej załagodzić sytuację, a jednocześnie potępiono Koreę Północną za prowokacyjne działania. MSZ Chin Wang Yi powiedział, że należy poczynić kroki w celu denuklearyzacji tego regionu. Korea Północna dobrowolnie nie zrezygnuje z programu nuklearnego i balistycznego, co również nie podoba się Chinom, ponieważ Stany Zjednoczone wykorzystują obecną sytuację do zwiększenia swojej aktywności militarnej w tej części świata i mają zamiar rozmieścić tam swoją tarczę antyrakietową.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: reuters.com, edition.cnn.com, tasnimnews.com, japantimes.co.jp

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl